

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpoledzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Nr. 102

Poznań, niedziela dnia 4 marca 1934

Rok 29

Napad bandytów na mieszkanie wdowy

Pod groźbą rewolwerów skrepowali gościa i zrabowali 9 500 złotych

Lódź. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych do mieszkania wdowy Marjanny Sumskiej, zamieszkałej we wsi Gaszenie, gm. Kurów pow. wieluńskiego, w czasie jej nieobecności, weszło dwóch osobników, którzy poczęli dopytywać się o Sumską. Przy padkowo obecny w mieszkaniu znajomy jej Simczewski odpowiedział, że w mieszkaniu znajduje się sam i nie wie, kiedy wróci właścicielka mieszkania.

Dopytywanie się przybyłych osobników o Sumską było podstępem, aby dowiedzieć się, ile osób znajduje się w mieszkaniu. Dowiedziawszy się, że w mieszkaniu jest tylko Simczewski, bandyci dobyli rewolwerów, związali przerażonego Simczewskiego, poczem

przystąpili do plondrowania mieszkania.

Po zrabowaniu z komedy około 9 500 złotych zbiegli. Wdrożone docho-

żenia doprowadziły do aresztowania Jana Trombka i Eugenjusza Pogacza, podejrzanych o dokonanie napadu.

450 rocznica śmierci św. Kazimierza Królewicza



W dniu dzisiejszym przypada 450 rocznica śmierci św. Kazimierza, syna Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety austriackiej, patrona Polski i Litwy. Proces kanonizacyjny odbył się w Rzymie w 1602 r. W dwa lata później, 7 maja 1604 r., wydobyto relikwie świętego Królewicza z grobów w katedrze wileńskiej i po otwarciu trumny znaleziono je w całości, nienaruszone. 10 maja po uroczystej procesji trumny podniesiono je na ołtarz.

Wczoraj odbyło się takie zgromadzenie w Dąbrowie, na którym m. in. padły okrzyki: „Z Polakami przez za Białkę”.

Straszna katastrofa samochodowa

Nowy Jork. (Tel. wł.) W miejscowości Carmi w stanie Illinois wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, mianowicie auto osobowe zderzyło się na szosie z samochodem ciężarowym.

Pięciu pasażerów samochodu osobowego poniosło śmierć na miejscu, szósty zaś dogorywa w szpitalu.

Dom schadzek w restauracji

Zatrzymano 15 niel etnich dziewczyn

Lódź. 3 marca. Polijka łódzka po dłuższych obserwacjach zlikwidowała tajny lupanar, jaki krył się w nocnej restauracji „Bar Ziemiański”, prowadzonej przez Marcina Prassela, przy Zielonym Rynku. W czasie rewizji zatrzymano w gabinetach 15 nieletnich dziewcząt, które zawodowo uprawiały w lokalach nierząd. Badania lekarskie wykazały, że 9 dziewczyn było chorych, wobec czego umieszczono je w szpitalu.

Prassla pociągnięto do odpowie-

Z Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 1 marca r. b. wszyscy urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymali trzymiesięczne wypowiedzenie. Prawdopodobnie wypowiedzenie to pozostaje w związku z obniżeniem płac. (w)

Urlop zdrowotny b. więźnia brzeskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek podania byłego posła Mieczysława Mastka, więźnia brzeskiego, po konsultacji trzech lekarzy delegowanych przez departament karny ministerstwa sprawiedliwości, Mastek otrzymał urlop zdrowotny do dnia 4 kwietnia aby poddać się kuracji przeciwko cukrzycy. (w)

Znowu na bruk

Warszawa. (Tel. wł.) Kończący się zeszony zimowy w przemyśle węglowym spowoduje znaczne redukcje górników i zamknięcie kopalni w Zagłębiu Dąbrowskiem Sosnowieckie towarzystwo kopalni węgla zapowiada zamknięcie na przeciąg miesiąca kopalni „Milowice Niska” i „Modrzewów”.

Cholera na Filipinach

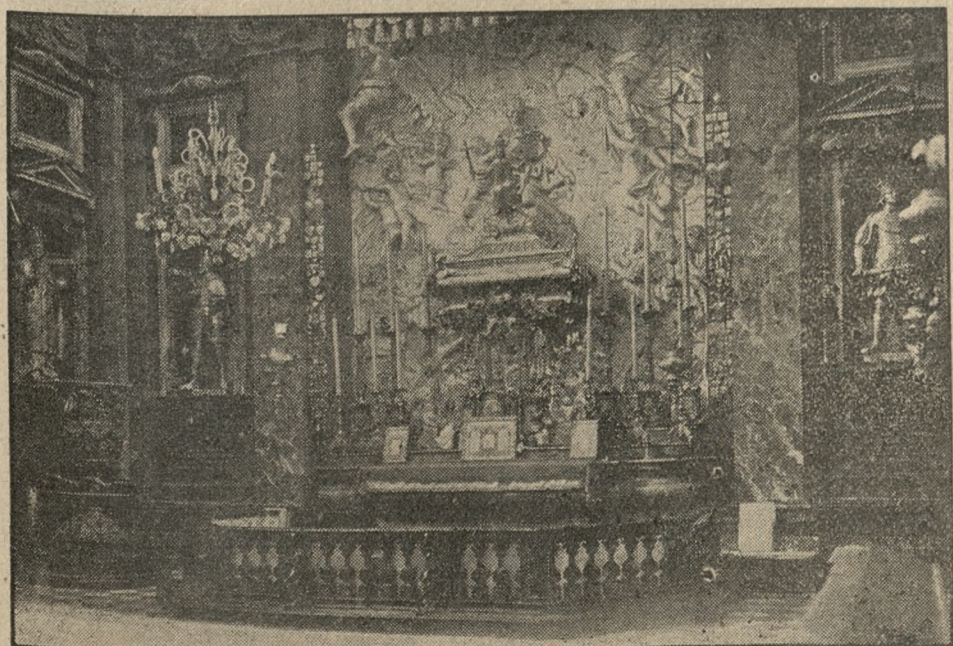
London. (Tel. wł.) Reuter donosi z Manili, że w północnych prowincjach Filipin wybuchła epidemia cholery, która zwłaszcza w pierwszych dniach przybrała zastraszające rozmiary.

Według dotychczasowych danych epidemii uległo dotychczas 300 osób.

Sytuacja statku „Cieszyn”

Gdynia. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości sytuacja statku „Cieszyn” nie uległa od wczoraj zmianie. Wobec poprawiających się warunków atmosferycznych na wodach fińskich, widoki powodzenia akcji ratunkowej, podjętej wczoraj przez trzy, znajdujące się w pobliżu miejsca wypadku statki ratunkowe znacznie wzrosły.

Wszyscy pasażerowie zostali niezwłocznie po wypadku przetransportowani łodziami ratunkowymi „Cieszyna” na pokład łodołamacza, który odstawił ich do Helsingforsu. Przetranportowanie to odbyło się w największym porządku i spokoju. Pasażerowie zostali otoczeni troskliwą opieką ze strony dowództwa oraz załogi S.S. „Cieszyn” i wobec przenikliwego zimna przed opuszczeniem statku zaopatrzeni zostali w ciepłe koce. Również całe mienie pasażerów zostało uratowane w stanie nieuszkodzonym.



Ołtarz św. Kazimierza Króla w bazylice wileńskiej.

Ucieczka niebezpiecznego bandyty

Cała policja amerykańska postawiona na nogi

Nowy Jork. (Tel. wł.) Zuchwałego uprowadzenia dokonano wczoraj z więzienia dla ciężkich przestępców i gangsterów w pobliżu Chicago. Jeden

z najniebezpieczniejszych bandytów amerykańskich Dillinger został podstępnie uprowadzony przez swych współników, którzy zdołali wywabić straż więzienną i portjera, poczem, uwolniony Dillinger, uciekł skradzionym samochodem pochodzącym z pobliskiego garażu. Stawiającego opór właściciela zabrano związanego ze sobą.

W międzyczasie policja podjęła

pościg za zbiegłymi bandytami, którzy skierowali się w stronę Chicago. Mimo gęstego ostrzeliwania się Dillingera, którego samochód mknął z nadzwyczajną szybkością, policja zdołała przytrzymać trzech towarzyszy Dillingera. On sam umknął wraz z mурzynem, swoim powiernikiem.

Dillinger był już skazywany na kilkoletnie ciężkie więzienie, zawsze jednak zdołał umknąć. Aby ująć niebezpiecznego bandytę, zmobilizowano cały aparat fachowców kryminalnych i detektywów. Narazie jednak wszelkie próby pozostały bez skutku.

Seweryniak i Anioła; w średniej: Leoniak i Ozarek, oraz Majchrzycki i Chmielewski; w półciężkiej: Przybylski i Antczak, oraz Wurm i Karpiński.

Do finałów, które odbędą się o godzinie 20, zakwalifikowali się: w koguciej — Rogalski i Kozłowski; w piórkowej — Forlański i Rudzki; w ciężkiej — Piłat i Chistowski.

Ze Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego

Dziś, w niedzielę, urządza Stowarzyszenie **Wieczór humoru** we własnych lokalach przy al. Marcinkowskiego 3, o nadzwyczaj urozmaiconym programie a w wykonaniu pierwszorzędnych sił: pp. Mańczakowej, Tadeuszówny, Dziągiewskiej, Kisłowskiej, Włodki i innych. Humor — Satyra — Żart literacki — Popisy taneczne.

Początek o godz. 20,30.

Koncert młodego pianisty

W poniedziałek, 12 marca, odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej koncert młodego pianisty Tadeusza Wituskiego. Młody artysta całkowity dochód przeznaczą dla najbardziej potrzebujących Stow. Pań Miłosierdzia parafii św. Łazarza.

Blizsze szczegóły o koncercie zamieścimy niebawem.

Praxyteles — rzeźbiarz miłości

Przypominamy, że jutro, 5 marca, o godz. 20-tej w sali XVII Collegium Minus zast. prof. U. P. dr. Mieczysława Ruxerówna wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t.: „Praxyteles — rzeźbiarz miłości”. Wykład ilustrowany będzie przezrociami. Wstęp na wykład 30 i 15 gr.

Manifestacje na uniwersytecie warszawskim

Warszawa. (Tel. wł.) Na uniwersytecie warszawskim odbyły się wczoraj manifestacje w obronie t. zw. paragrafu aryjskiego.

Jak wiadomo, senat skreślił ze statutu Bratniej Pomocy paragraf, niedopuszczający Żydów i komunistów. Przed wykładem profesora Kostaneckiego jeden ze studentów wygłosił wśród okrzyków młodzieży odpowiednio przemówienie bezpośrednio po zakończeniu manifestacji wkroczył do sali audytorium uniwersytetu Baranowski. Taka sama manifestacja odbyła się zrana przed audytorjum uniwersytetu. (w)

Aresztowanie działacza narodowego

Warszawa. (Tel. wł.) Policja bielska przybyła wczoraj do mieszkania red. Edwarda Zajaczka, kierownika okręgowego Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego i aresztowała go. Przewieziono go do więzienia śledczego w Wadowicach. (w)

Zimowe manewry na Śląsku

Katowice (PAT) W okolicy Katowic odbyły się wielkie zimowe ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem dowódcy 23 dyw. piechoty gen. Zajacza z udziałem oddziałów, stacjonujących na terenie Górnego Śląska, Cieszyńskiego i województwa krakowskiego.

Echa manifestacji paryskich

Paryż. (PAT.) Przed komisją, badającą wypadki paryskie w pierwszych dniach lutego br., zeznawał w charakterze świadka komisarz Meyer. Udzielał on wyjaśnień co do wypadków od 9 stycznia do 5 lutego włącznie.

Omawiając przebieg manifestacji w dniach 9, 11, 22 i 23 stycznia, podczas których aresztowano kilkaset osób, Meyer zwrócił uwagę na gwałtowny charakter tych manifestacji i twierdził, że brali w nich udział przeważnie zwolennicy „Action Française”. Fakt ten potwierdził również następny świadek, komisarz Marchand.

W kraju i w świecie

— **Min. skarbu** opracowało projekt przepisu, zabraniającego prania kart do gry. Brudnymi kartami grać nie wolno.

— **Władze francuskie** przewidują zwolnienie 20 tys. Polaków, zatrudnionych w kopalniach węgla.

Mistrzostwa pięściarskie Polski

Wobec uwzględnienia protestu Krakowa rozpoczęto drugi dzień od powtórzenia walki w wadze średniej pomiędzy Ozarskim (Kr) i Mieczysławskim (Kr). Przez dwa starcia zdecydowanie górował, wydatnie punktując Miecz.; w trzecim kole Oz. trafia celnie, waląc przeciwnika na deski parokrotnie, wobec czego sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Oz. przez tech. k. o. Dalej rozpoczynają się programowe spotkania.

Musza: Sobkowiak (Pz) i Rotholz (Wr). Ciekawa i na dobrym poziomie walka. W 1 kole R. trafia Sob. i ten na chwilę pada, lecz odrabia stracone punkty. Drugie kole zupełnie równe. W trzecim — powtórzenie niemal identycznie pierwszego. Sędziowie dają zwycięstwo Rot. — Juszczyk (Kr) i Thur (Lw), wygrywa pierwszy na pkt. — Czortek (Pm) i Pawlak (Łd). Pomorzanie jest rewelacją mistrzostw; niezwykle ruchliwy, b. wytrzymały, o silnych ciosach i błyskawicznej orientacji prowadzi zdecydowanie przez wszystkie starcia, wygrywając pewnie. — Raźniewski (Wr) i Górecki (Bł), zwycięża dobrze zapowiadający się Gór. na pkt.

Kogucia: Kozłowski (Pm) i Kazmierski (Wr). Pomorzanie potwierdził naszą opinię o swych nieprzeciętnych walorach, gdyż wygrał pewnie z Każ., górując nad nim cały czas. — Rogalski (Pz) i Moczko (Śl). Zwyciężył zasłużenie Rog., miał bowiem stałą przewagę.

Piórkowa: Kajnar (Pz) i Rudzki (Śl), po chaotycznej i nieczystej ze strony Rudzkiego walce zwyciężył on słusznie na pkt. — Forlański (Wr) i Matuszczyk (Śl); triumfujący pierwszy po dość wyrównanym spotkaniu.

Lekka: Sipiński (Pz) i Bąkowski (Wr), po ładnej walce, błyskotliwej pod względem technicznym i naogół dosyć wyrównanej, wygrał nieznacznie Sipiński. — Taborek (Łd) i Ceglarski (Lb), wygrał na punkty Taborek. — Białas (Śl) i Chrostek (Kr), triumfował krakowianin po żywiołowej walce wysoko na pkt. — Banasiak (Łd) i Schreiber (Lw); łodzianin w pierwszej minucie znokautował Żyda.

Półśrednia: Stahl II (Łd) i Kaczmar (Lw), wygrał Stahl II przez k. o. w 2 kole. — Matułow (Wl) i Kuśniercz (Bł), pokonał Matułow przez tech. k. o. w 3 kole. — Seweryniak (Wr) i Bieniek (Śl), zwyciężył zdecydowanie i b. wysoko na pkt. Seweryniak. — Anioła (Pz)

wygrywa z powodu nadwagi Kolonki (Kr).

Półciężka: Przybylski (Pz) i Morawa (Kr), zwycięża zdecydowanie Przybylski — Antczak (Wr) i Wezner (Pm); po bardzo zaciętej walce wygrywa nieznacznie Antczak, mając przewagę w 1 i 2 kole, gdy w 3 góruje wyraźnie pomorzanie. — Wurm (Lw) i Urban (Lb), zwycięża Wurm przez techniczne k. o. w 2 kole. — Karpiński (Wr) i Wystrach (Śl); walka w osłupieniu przynosi stałą niemal, choć niewielką przewagę Karpińskiego, który wygrywa zasłużenie, wykazując dużą poprawę formy, oraz piękne walory techniczne.

Ciężka: Piłat (Pz.) i Krenz (Łd.); w pierwszym kole Krenz skutecznie stawia czoło Piłatowi, dzielnie odpowiadając na jego ciosy. W drugim kole Piłat trafia celnie i sekundant poddaje Krenza. — Chistowski (Pm.) i Szkwarkowski (Lw.), po pierwszych ciosach Ch. powala przeciwnika przez k. o.

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w półfinałach walczą: w muszej: Rotholz i Juszczyk, oraz Czortek i Górecki; w lekkiej: Sipiński i Taborek, oraz Chrostek i Banasiak; w półśredniej: Stahl II i Matułow, oraz

Jak długo trwa młodość?

Choć radosna wiadomość dla tych wszystkich, którzy od czterdziestki w górę, przy pojawieniu się pierwszych zmarszczeń i siwych włosów, uważali, że młodość minęła, i że nie pozostała im nic innego, jak usunąć się i ustąpić przed napierającym do wrót życia młodszym pokoleniem.

Pewnie, jeśli młodością nazwiemy włosy ciemne lub jasne, brak zmarszczeń, zwinność wiewiórki, świeżość skóry a szczególnie nieodpartą ochotę do hałaśliwych występów i t. p. objawy, nie ulega wątpliwości, że dla większej części ludzi 40-letnich młodość minęła już bezpowrotnie i zaczął się t. zw. wiek dojrzały. Lecz czasokres, w którym człowiek bawi się hałaśliwie, nie jest ani prawdziwą młodością ani nawet młodością fizyczną, która dla wiedzy składa się z czegoś wręcz innego: jest ona bowiem „pełnym rozwojem umysłu i ciała. A to wszystko osiąga człowiek nie pomiędzy 18 a 30 rokiem życia, lecz od 30—50.

Więcej, gdyż zdaniem uczonego profesora fizjologii na uniwersytecie w Los Angeles, Fr. Woellnera, starość nie istnieje, w tem znaczeniu, że słowo to oznacza kompletny upadek fizyczny i umysłowy. Sześćdziesięcioletni człowiek, twierdzi za-

komity uczyony, nie umiera ze starości, lecz z powodu wydarzenia zupełnie nie mającego nic wspólnego z jego wiekiem. Uczony amerykański, który badał twórczość najstarszych ludzi stwierdził, że najbardziej twórczy okres człowieka zaczyna się od 40 roku jego życia wznwyż. I tak, chemicy i fizycy tworzą najwięcej w 41 roku, dramaturdzy, poeci i wynalazcy w 44, powieściopisarze w 46, podróżnicy i wojskowi w 49, artyści w 50, lekarze i chirurdzy w 52, filozofowie w 54, astronomowie, matematycy i humorysty w 58.

Liczby te nie stanowią jednak wcale granicy, przeciwnie, nierazkiedy są wypadki, że człowiek w 90 rku tworzy swe największe arcydzieło. Tycjał, liczył 92 lata, gdy stworzył swe najpiękniejsze dzieła, Verdi licząc lat 30 stworzył Falstaffa, aktorka Dejazet w 70 roku święciła swe największe triumfy.

Przepowiednia pogody na niedzielę: Przeważnie pochmurno i mgliście z opadami. Na wschodzie jeszcze lekkie mrozy. Nocą umiarkowany, potem lekkie wzrost temperatury aż do odwilży w ciągu dnia. Słabe wiatry pld.-wschodnie, skracające na pld.-zachód.

ANTONI KAWCZYŃSKI

SELT ZMIENIA POGLĄD NA SWIAT

NOWELA.

(Ciąg dalszy).

2) Mimowoli rzuciłem okiem na postać, która — niewyraźnie widoczna w szarym wieczorze, — wybiegła z lasu czy zagajnika o jakie trzysta metrów za mną. Pamiętałem doskonale, że odłożyłem właśnie korbę i zabrałem się do opuszczenia lewarka, gdy spostrzegłem, że ów ktoś biegnie ku mnie. Była to niewiasta, w ciemnej sukience i w rozpiętym gumowym płaszczu, którego poły latały za nią — Każdy szczegół wrył mi się głęboko w pamięć. Widzę jeszcze jej czarne zamśzowe pantofelki, gdy wielkimi susami spieszyła wpoprzek rozmokłej szosy. Nie miała kapelusza, i jej jasne włosy, zmierzwiłone pędem wiatrem i deszczem, tworzyły dziwną ramę dla bladej, zadyszanej twarzy o palających oczach. Dopadła do samochodu, chwyciła mnie za

ramię i poczęła wołać w najwyższym zdenerwowaniu:

— Czy pan jedzie do Gdańska? Niech mnie pan zabierze! Tylko szybko, na miłość Boską!

Stałem jak wryty, ocierając w zakłopotaniu zablocone ręce szmatką, i musiałem chyba mieć dość głupi wyraz twarzy. Ale wreszcie zwyciężyła we mnie wrodzona inteligencja, otworzyłem drzwi i poprosiłem, żeby wsiadła. Ciągle przynaglała mnie swoim: — Prędzej, prędzej, na miłość Boską!

Byłem tak zaskoczony, że nawet gdyby nie otworzyłem, tylko zabrałem się znów do lewarka. Opuszcłem kole i wyciągnąłem dźwignię zpod osi, gdy ujrzałem jeszcze dwie postacie, biegnące od strony zagajnika. Tym razem były to mężczyźni, jeden z nich, młodszy, już zupełnie blisko, drugi, jak zdołałem zauważyć z dużą siwą brodą, o jakie sto kroków za nim. Teraz to mnie już, przyznać muszę, poderwał! Obudzili się we mnie instynkt jakiegoś Rinaldo — Rinaldiniego czy innego rycerza — bandyty. Zarazem rzecz zaczęła być interesująca z punktu widzenia sportowego. Zatrzymaj mnie, czy nie zatrzymaj? Rzuciłem lewarek pod tylne siedzenia, wskoczyłem do wozu, na-

cisnąłem starter. Motor zaskoczył, ale w tej samej chwili ukazała się przy otwartej szybce twarz pierwszego z nich. Pociągłe rysy, opalone, suche policzki, małe czarne wąsiki, całość raczej sympatyczna.

— Loda! — krzyknął, — Loda! Co ty robisz!

Spojrzałem mimowoli ku niej. Błada jej twarz o szlachetnych rysach wykrzywiona była cierpieniem, a oczy utkwione przed siebie z wyrazem niesłychanego napięcia. Siedziała zupełnie cicho i tylko tak patrzyła przed siebie. To zadecydowało o moim postępowaniu. Nie mogłem jej pozostawić losowi. — Tamten usiłował otworzyć drzwi, ale łokciem przytrzymałem klamkę. Wówczas wszedł na stopień. Niespodziewanym ruchem pchnąłem go z całych sił. Potoczył się i byłby prawie upadł, a ja w tej samej chwili ruszyłem pełnym gazem z drugiego biegu.

Jechałem teraz znacznie szybciej, a moja przygodna towarzysza nie odzywała się ani słowem. Przyglądałem jej się ukradkiem, o ile na to pozwalała droga. Miała oczy ciągle jeszcze wlepione przed siebie i ów bolesny wyraz dokoła ust, który mnie wzruszał i który nie pozwalał na banalne pytania. Za-

cząłem więc sam kombinować: uciekła od męża czy kochanka? Albo może to sierota z dworu, gdzie ją ktoś przesładował? Albo... Eh, próżne były domysły, wiedziałem tylko, że jej pierwotne zdenerwowanie i obecny spokój, gdy znalazła się pod moją opieką, jej szlachetny profil i krople deszczu czy łez, drzące jeszcze na policzku, zjednywały jej moją sympatię.

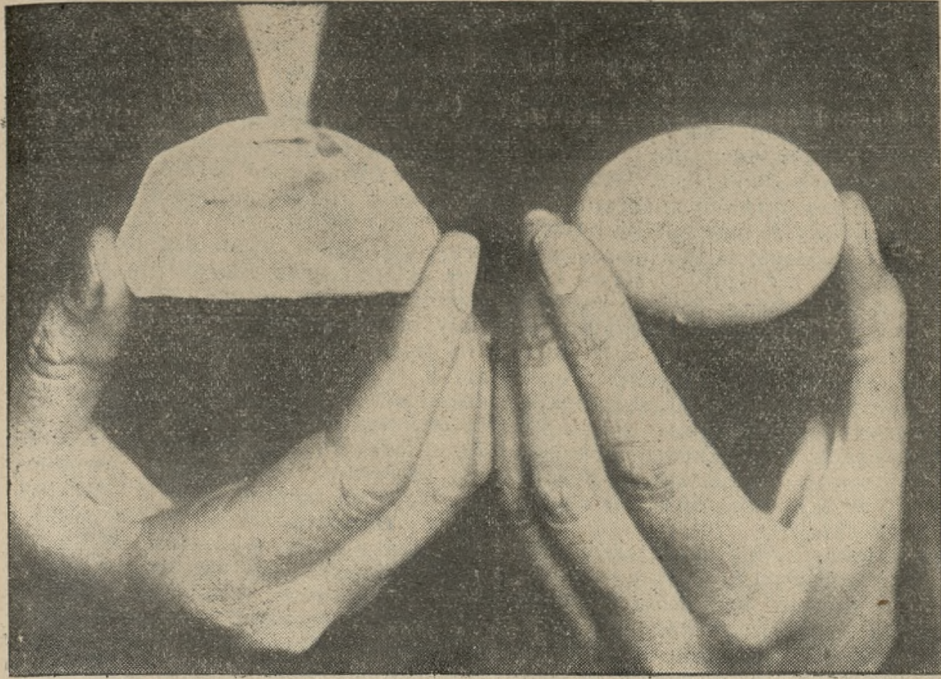
Nagle uderzyły mnie siódme poty: policja! — pomyślałem. Jeżeli tamci będą nas chcieli przytrzymać i zatelefonują do najbliższego posterunku po drodze?

Wduśliłem pedał do samej deski i tachometr skoczył na setkę. Jeżeli zdolamy niezatrzymani wjechać do Gdańska, — kombinowałem, — jesteśmy bezpieczni: my, — to znaczy moja tajemnicza pasażerka i ja, jej przygodny rycerz-opiekun.

Wóz trzymał się szosy wspaniale, a ja waliłem jak opętany. I jeżeli nie mam pretensji do starego, że mnie wyrzucił na teb, to chyba właśnie dlatego, że przekroczyłem wszelkie zakazy, dotyczący jazdy nowymi wozami. Wpadłem w ulicę Tczewa jak wichura i po chwili już znalazłem się znów na szosie. (Ciąg dalszy nastąpi).

Błyszczące olbrzymy

Na piaskach pustyni — Oko bóstwa — Śmiały rabunek



Widzimy tu diament, znaleziony przez 60-letniego fermiera w Afryce Południowej. Posiada on wielkość kurzego jaja, i co do rozmiarów swych jest czwartym największym diamentem na świecie. Zakupiło go już pewne konsorcjum londyńskie, a wartość jego oceniają na około 2 i pół miliona złotych. Ile otrzymał za niego szczęśliwy znalazca, o tem kroniki narazie milczą.

Przed kilku tygodniami znaleziono w Elandsfontein, w Afryce południowej, — o czem już donosiliśmy — kilka diamentów, zaliczających się do największych, jakie w świecie są znane. Dwa najcięższe waży: 726 i 500 karatów. Za pierwszego z nich zaoferowano już dwa i ćwierć miliona złotych, lecz transakcja dotąd nie doszła jeszcze do skutku.

Ostatnie większe diamenty wykopano przed trzema laty i wówczas opowiadano sobie romantyczną historję dwóch poszukiwaczy diamentów nazwiskiem Deboit i Botha, którzy w ciągu wielu miesięcy bezskutecznie przeszukiwali pola diamentowe Transwalu i w końcu postanowili niewdzięcznej pracy zaniechać. Środki pieniężne wyczerpały się im prawie całkowicie i pozostało zaledwie trochę grosza na podróż powrotną. Jednak przed opuszczeniem pola, kopacze postanowili raz jeszcze zagłębić łopaty w ziemi i — w ten sposób wydobyły postać na światło dzienne diament 200-karadowy, podobno najpiękniejszy, jaki kiedykolwiek znaleziony był w Transwalu.

Tego rodzaju „trafy” stanowią zawsze sensację na rynku diamentów, ponieważ rodzina diamentów-olbrzymów jest bardzo nieliczna.

Największym dotąd znalezionym diamentem jest wykopany 1904 r. w Afryce południowej „Cullinam” ważący wówczas 3000 karatów, a który później został niestety rozpolowiony. Cullinam I jest obecnie największym szlifowanym diamentem w świecie. Waży on 516 karatów i zdobi królewską koronę angielską; trochę mniejszy od niego, Cullinam II wprawiony został w berło króla angielskiego. „Wielki Mogul” który z swymi 279 karatami wagł, zajmuje trzecie miejsce, pozostaje w posiadaniu jednego z sułtanów na wyspie Borneo.

Z kolei idzie „Nassal”, wyobrażający kiedyś oko pewnego bóstwa hinduskiego, a który ostatnio znajdował się na wystawie w Chicago. Diament „Orłow”, wagi 193 karatów, umieszczony ongiś na berle carów rosyjskich odznacza się rzadko spotykaną czystością. Poprzednio zdobył on tron szacha perskiego, po którego zamordowaniu nabyty został przez pewnego kupca ormiańskiego i sprzedany księciu Orłowowi. Wśród klejnotów carskich znaj-

dował się również diament „Szach”, подарowany przez władcę perskiego carowi Aleksandrowi II.

Najśłynniejszym diamentem jest bezsprzecznie „Kohinor”, którego waga była podobno pierwotnie 700 karatów, lecz następnie, skutkiem kilkakrotnego szlifowania zmniejszyła się do 106 karatów. Kamień ten, jak fama głosi, już przed pięciu tysiącami lat noszony był jako talizman, przez jednego z narodowych bohaterów hinduskich. Poprzez Afganistan i kolonie indyjskie klejnot ten dostał się do Anglii i znajduje się obecnie w posiadaniu monarchini brytyjskiej. Znacznie mniejszym, lecz nie mniej głośnym jest „Gwiazda Polarna”, kamień o 40 karatach, który jesienią ubiegłego roku, w jasny dzień, zrabowany został z okna wystawowego pewnego jubilera londyńskiego. Wielu przechodniów było świadkami tego niezwykle śmiałego rabunku; pomimo to sprawy ująć nie zdołano. „Gwiazda Polarna” należała dawniej również do regalii koronnych carów. Ponieważ spieniężenie tak dobrze znanego kamienia byłoby zbyt ryzykowne, więc rabusie zapewne postarali się o nadanie skradzionemu diamentowi, przez przeszlifowanie, zgoła odmiennego wyglądu.

Ostatnimi czasy dużo mówiono i pisano o „Golkondzie”, diamentu wagi 76 karatów. „Golkonda” pozostawała przez długi czas w posiadaniu Habsburgów i niedawno temu kamień ten sprzedano do Anglii. Kulisy tej transakcji były podobno niezmiernie sensacyjne. Kr.

Najdziwniejszy folwark na świecie

Jedynie w swoim rodzaju gospodarstwo rolne znajduje się w okolicach Bratysławy, w odległości siedmiu kilometrów od mostu na Dunaju. Folwark ten, „Antonienhof”, leży na terytorjum trzech państw: Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Zarząd folwarku prowadzi ożywioną korespondencję i wymianę rachunków z trzema władzami państwowymi, zatrudnia obywateli trzech państw, płaci podatki

trzem władzom skarbowym, podlega trzem władzom sądowym, policyjnym, celnym i t. d.

Podział folwarku i wytyczenie granic poprzez tereny folwarczne nastąpiło w r. 1920. Folwark i cały klucz, w skład którego on wchodził, należały dawniej do hrabiego Battyanii. Obecnie folwark jest własnością niejakiego Józefa Poppera, obywatela austriackiego. Trudno sobie wyobrazić, jakie dziwaczne powikłania wywołuje podział graniczny. Pewnego razu np. sprowadzono na folwark nawóz do Czechosłowacji (t. j. do czeskiej części folwarku) z węgierskiej części „Antonienhofu”. Aby przewieźć z jednej części na drugą tych dziesięć fur nawozu, należało: otrzymać od dyrekcji skarbowej w Bratysławie pozwolenie na przewóz nawozu po szosie państwowej, zezwolenie na kupno dewiz w Banku Narodowym w Pradze, pozwolenie władz celnych na przywóz nawozu, wreszcie sporządzić wykaz statystyczny dla biura centralnego w Pradze. Cała ta manipulacja kosztowała około 500 koron czeskich.

Wydarzają się też historie o zacięciu operetkowym. Pewnego razu wyrwał się z zagrody (po stronie czeskiej) wół i przebiegłszy 300 kroków znalazł się na węgierskiej łacie Antonienhofu. Wół nie zna się na polityce, nie odróżnia granic. To też, gdy posterunek węgierski okrzyknął zbiega, nie odpowiedział mu wół. Został więc ostrzelany i zastrzelony za nieprawne przekroczenia granicy w porze nocnej. O odszkodowaniu dla właściciela mowy nie było.

Ogółem 75 rodzin mieszka w budynkach folwarcznych. Rodziny te rozproszone są w granicach trzech państw sąsiadujących ze sobą. Każdy członek rodziny musi mieć przepustkę, aby móc przejść przez międzę z jednej strony granicy na drugą. Z reguły posiadają tu ludzie wszystkie trzy przepustki: austriacką, węgierską i czechosłowacką. Słowem jest to osobliwość w stylu międzynarodowym, godna zwiedzenia i obejrzenia. K. M.

Pierwsza wielka katastrofa powietrzna

Już siedemdziesiąt lat temu wydarzyła się katastrofa powietrzna, którą nawet w dzisiejszych czasach nie zawahalibyśmy się nazwać — „wielką”.

W epoce powstania Styczniewego i Drugiego Cesarstwa były w użyciu jeszcze wyłącznie t. zw. balony sferyczne, zupełnie niezależne od kierunku wiatru. Otóż w roku 1863 francuski konstruktor Nadar ukończył budowę takiego balonu i nadał mu — zupełnie zresztą słusznie — nazwę „Olbrzyma”. Olbrzym Nadara miał przeszło 45 metrów wysokości, a w jego powłoce mieściło się 6 tysięcy metrów sześciennych gazu świetlnego. Kolos ten mógł unieść w górę do czterdziestu osób; w wielkiej łódce tego balonu było też miejsce na znaczną ilość bagaży, balastu, oraz przyrządów naukowych.

Pierwszy, krótkotrwały lot nad Paryżem, udał się w zupełności. Zachęcony tem powodzeniem Nadar postanowił zorganizować raid wielki i daleki. Dnia 19 października 1863 roku „Olbrzym” wraz z dziewięciu odważnymi osobami (wśród nich była i żona konstruktora) wzbil się w przestworza na Placu Marsowym, wywołując nieopisany wprost entuzjazm wielkich, zgromadzonych tłumów. Potężny wicher zaczął pędzić balon w kierunku północno-wschodnim. Po bezsennej spędzonej nocy odważni podróżnicy powietrz-



Produkcje radiowe niemowląt. Ośmiomiesięczny brzdącek, syn znanego amerykańskiego śpiewaka Crosby „zaśpiewał” w tych dniach w radio amerykańskim, przyczem radiosluchacze orzekli, że małyki Evan ma już głos... „podobny do głosu ojcowego”.

ni skonstatowali, że ich statek znajduje się nad Holandją. Wkrótce potem na terytorjum Hannoveru odbyło się lądowanie „Olbrzyma”, które jednak zamieniło się w bardzo groźną katastrofę.

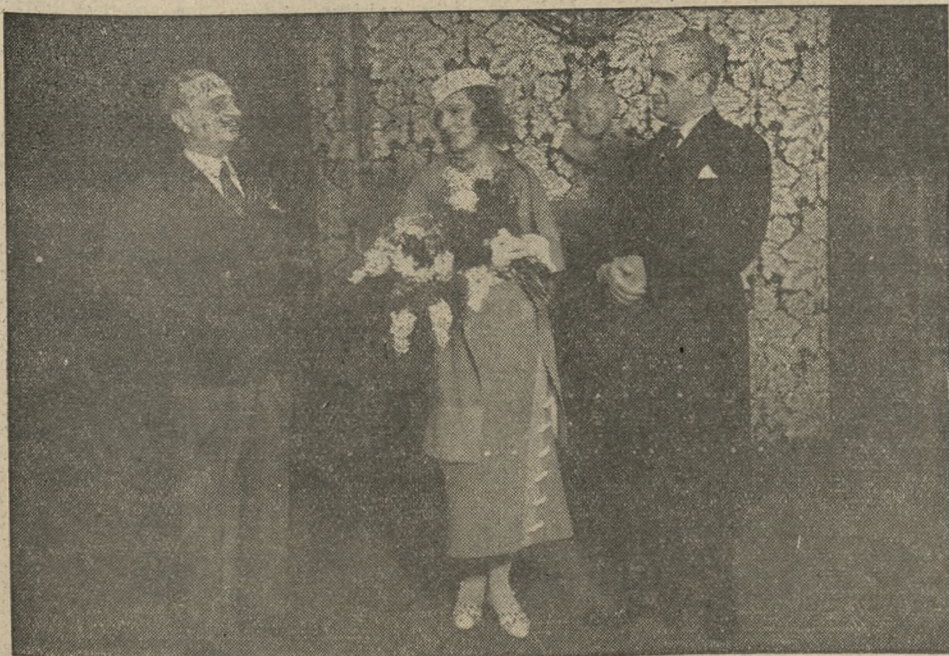
Naskutek bowiem zepsucia się kotwicz potężny wicher zaczął najpierw w gwałtowny sposób rzucać balonem, a potem — gdy jeden z członków załogi zdołał otworzyć t. zw. kłapę bezpieczeństwa i sprowadził tem opuszczenie balonu na ziemię — huragan przez kilka minut pędził nadal „Olbrzyma”, a łódź jego wlokła się po ziemi, to znowu wznosiła się w górę.

W czasie tej rzeczywistości „piekielnej”, a przedewszystkiem — szalenie niebezpiecznej „jazdy” członkowie ekspedycji zaczęli wyskakiwać z gondoli, której co chwila zagrażało roztrzaskanie o drzewa lub domy. Nadar złamał sobie nogę, a paru odważnych podróżników poraniło się bardzo ciężko w czasie tych przymusowych skoków. Wreszcie żona konstruktora wpadła do rzeki i z trudem uratowano ją od zatonięcia.

Naturalnie w zestawieniu z licznymi i strasznymi katastrofami powietrznymi lat ostatnich wypadek „Olbrzyma” nie wygląda wcale groźnie; jednakże ze względu zarówno na okazałe rozmiary tego statku powietrznego, jak i na liczebność jego załogi, kataklizm balonu Nadara należy uznać za pierwszą wielką katastrofę powietrzną. St. Cz.

Oszczędni Szkoci.

- Co kosztuje pokój w hotelu?
- 12 szylingów.
- A śniadanie?
- 3 szylingi.
- A garaż dla auta?
- Gratis.
- Doskonale! Płacę za śniadanie z garażem, a spać będę w moim aucie.



Sztuka Grzymala - Siedleckiego „Czwarty do bridża” weszła na repertuar Teatru Polskiego i doczeka się zapewne zasłużenie bardzo wielu przedstawień. Na powyższym zdjęciu widzimy starszego lowelasa p. Zygmunta Noskowskiego, córkę jego p. Koronkiewiczównę, oraz powiernika jej dobrego p. Bogusławskiego, Fotografował St. Markiewicz.



Kapitałny ten moment akrobatyki podczas zawodów w piłkę nożną pochwylił fotograf w czasie rozgrywki dwóch amerykańskich drużyn zawodowych w Los Angeles.

Ze świata słowiańskiego

„Poprawne” stosunki

W stosunkach między Polską z jednej, a Czechosłowacją i Jugosławją z drugiej strony trudno się, przy najlepszej nawet chęci, dopatrzeć czegoś więcej, niż „poprawności”. Brak tego wszystkiego, o czym mówiło się np. na bankietach, podczas zeszłorocznej wycieczki parlamentarzystów polskich z B. B. do Jugosławji, a niemniej w komunikatach z ostatniego warszawskiego zjazdu polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowego. Brak ciepła, brak przejawów poczucia słowiańskiej solidarności stosunkom polsko-słowiańskimi nadaje jakiś szczególny posmak, którego skutki zaznaczają się dość wyraźnie w pewnym podrażnieniu opinii słowiańskiej wobec nas.

Podrażnienia tego nie zlagodził bynajmniej fakt umów polsko-niemieckich. Przyczyniło się do niego w Czechosłowacji niemająco niezbyt poważne potraktowanie przez pewien odłam prasy sprawy cieszyńskiej z okazji 15-lecia wydarzeń w Cieszyńskiem. Wystąpił przeciw temu w „Kurj. Warsz.” senator Koskowski, pisząc m. in.: „Jeżeli u nas będzie się wyszukiwało każdy moment historyczny, aby rozdrapywać zagojone rany i jęczeć o doznanej krzywdzie, to po pierwsze Polska przerobi się na dom wiecznej żałoby, po drugie nie dojdzie z żadnym sąsiadem do porozumienia, a po trzecie przypomni innym narodom, że i one mają także jakieś tytuły do skarg na Polskę”.

W stosunki z Jugosławją, z którą mamy porozumienie w sprawach naukowych, szkolnych i artystycznych, zawarte w roku 1931, a ratyfikowane w maju 1933 r. (w tych dniach nastąpiła w Warszawie inauguracja podkomisji z udziałem wiceministra ks. Zongołowicza) zadrażnienie wnoszą się starają czynniki obce. Jedną z najpoczytniejszych gazet włoskich „Il Resto

del Carlino” zaniepokoiła silnie opinię jugosłowiańską doniesieniem, jakoby w auli Wszechnicy Jagiellońskiej staraniem towarzystwa „Dante Alighieri” odbyły się dwie konferencje na temat „włoskości Dalmacji”. Zareagował na to silnie zwłaszcza znany poeta jugosłowiański Niko Bartulović, pisząc: „Mamy zapewne prawo żądać od naszego bratniego społeczeństwa polskiego wyjaśnienia, tak samo, jak społeczeństwo polskie miało prawo żądać wyjaśnienia od nas, gdybyśmy na uniwersytecie beogradzkim urządzali uroczyste odczyty na temat „niemieckości Poznania” i „o chwale niemieckiej kultury w nim”.

Afera ta doznała już pewnego wyjaśnienia przez poselstwo nasze w stolicy Jugosławji, które ogłosiło następujący komunikat: „Stała lektorka języka włoskiego przy uniwersytecie krakowskim, dr. Nella Nucci, wygłosiła cykl wykładów o sztuce włoskiej, z których jeden miał tytuł „Sztuka włoska w Dalmacji”. Informacja o wykładaniu na Wszechnicy krakowskiej na temat „o włoskości Dalmacji” nie odpowiada prawdzie; N. Bartulović zaczerpnął o tem wiadomość z pisma włoskiego. Poety jugosłowiańskiego wyjaśnienia to jeszcze nie zadawała. Domaga się on w „Prawdzie”, nie bez słuszności, by zainteresowana instytucja oraz wymieniany w „Il Resto del Carlino” prof. Dąbrowski sprostowali fałszywą wiadomość w samym piśmie włoskim. Domaga się tego w interesie Jugosławji, a niemniej w interesie „szczeroci naszego braterstwa z Polakami, na której nam bardzo zależy”.

Nie wątpimy, że Liga Polsko-jugosłowiańska, której prezes mieszka w Krakowie, przyczyni się do tego, by sprawa ta przestała niepotrzebnie psuć krew w Jugosławji.

Bułgaria w świetle wyborów

W połowie lutego odbyły się w Bułgarii wybory, które nie spowodowały zasadniczych zmian w ustosunkowaniu sił politycznych. Pewne przesunięcia zauważyć można tylko w dotychczasowym bloku rządowym, powstałym w r. 1931 „bloku ludowym”, do którego weszły partje chłopskie, demokracji, nar.-liberalowie i radykali.

Do wyborów blok ten nie szedł jednolite, lecz wszystkie cztery partje zaprzęgnęły policzyć swe siły osobno. Naturalnie w kraju tak rolniczym, jak Bułgaria, chłop musieli uzyskać najwyższą liczbę z 840.000 oddanych głosów. Partja chłopska zdobyła też 25 proc. z tej liczby, udowadniając, że jest ona najważniejszym czynnikiem politycznym w kraju.

Demokraci, którzy w rządzie dzierżyli najważniejsze teki — kierownictwo gabinetu (Muszanow), a przede wszystkim wywierające najsilniejszy wpływ przy wyborach ministerstwo spraw wewnętrznych — uzyskali drugą z kolei, najważniejszą liczbę głosów, 15 procent. Na głosy ich złożyli się głównie miasta, a poza tem te wiejskie okręgi wyborcze, w których mieszka bierna politycznie mniejszość turecka.

Natomiast dwa pozostałe stronnictwa bloku rządowego, nar.-liberali i radykali, zdobyli zaledwie 2,5 wzgl. 2 procent głosów. Wykazanie się nikłości ich wpływów odbija się niewątpliwie na przyszłym składzie rządu. Partja chłopska bowiem zaraz po wyborach dała publicznie do poznania, że ma pretensje do większego udziału w kierownictwie losami narodu. Prawdopodobnie zażąda dla siebie czwartej teki.

Z reszty partyjek chłopskich, których istnieje w Bułgarii co najmniej 10, zaledwie jedna, nazywająca się po zamordowanym trybunie chłopskim partja Aleksandra Stambolijskiego, stojąca obecnie pod kierownictwem b. emigrantów Kosty Todorowa i Aleks. Obbowa, zdołała wykaazać pewien wpływ, uzyskując 7 proc. głosów.

Największe straty poniosła przy wyborach skrajna, komunistyczna lewica. Dzięki swej hapaściwości komunizm wydawał się w Bułgarii być siłą, na którą przyjaciele narodu bułgarskiego patrzyli z zaniepokojeniem. Tymczasem głosy komunistów spadły z 15 procent (przed dwoma laty) obecnie na 6,5. Budzące się wszędzie poczucie narodowe widocznie i w Bułgarii poczyniło postępy.

Ciekawym jest, że bułgarski ruch faszystowski, na pozór silnie w ostatnich czasach wznoszący, zawiódł się w swych nadziejach wyborczych. Ruch ten jest stosunkowo świeżej daty, gdyż powstał dopiero w roku 1931. Przywódcą jego jest prof. Zankow, który po tragicznej śmierci Stambolijskiego w r. 1923 utworzył t. zw. „Demokratyczny Sgovor” (porozumienie demokratyczne) i przez ośm lat kierował losami Bułgarii. Poniósłszy przy wyborach klęskę, „Sgovor” znalazł się w opozycji, lecz wkrótce się rozpadł: żywiły demokratyczne zgrupowały się koło zmarłego premiera Ljapczewa — zwolennicy polityki silnej ręki, przeważnie byli oficerowie, stanęli po stronie Zankowa, stwarzając z biegiem czasu ruch faszystowski. Ruch ten w obecnych wyborach poparło tylko 10,5 proc. wyborców. Mały ten stosunkowo procent tłumaczyć należy faktem, że idee prof. Zankowa gros swych zwolenników liczą pośród młodzieży, nie posiadającej jeszcze prawa wyborczego.

Kronika

Stulecie „Pana Tadeusza” w Pradze

Staraniem Klubu Polskiego w Pradze odbył się w stolicy Czechosłowacji uroczysty obchód stulecia „Pana Tadeusza”. Przemówienia wygłosili prezes Klubu prof. dr. Marian Szyjkowski, prof. Uniwersytetu Karola w Pradze, oraz docent dr. Heidenreich. Po przemówieniach panna Nusia Heczówna deklamowała „Puszcze litewską”, panna M. Nyczówna „Koncert Jankiela”. Ilustrację muzyczną wykonała młoda artystka polska p. M. Smyczyńska. Równocześnie uczczono także znaną powieściopisarkę czechosłowacką Elżbietę Krasnohorską, jako tłumaczkę „Pana Tadeusza”.

60-lecie historyka czechosłowackiego. Sześćdziesiątą rocznicę swych urodzin obchodził wybitny historyk czechosłowacki, dr. Szusta, profesor historii Uniwersytetu Karola w Pradze. Dr. Szusta znany jest poza granicami swego państwa dzięki swym występowaniom na kongresach międzynarodowych historyków, ostatnio na kongresie historyków w Warszawie, jako też dzięki swym poważnym pracom historycznym. Pochodzi z południowych Czech i jest uczniem sławnego historyka czeskiego Golla, z którego szkoły wyszli wybitni historycy jak J. Pekarz, Kamil Krofta i in. Szusta studiował we Wiedniu i Rzymie,

Ustawa o ochronie przyrody

Liczne państwa posiadają już od dawna ustawy o ochronie przyrody. Podstawy tych ustaw nie są jednakowe, lecz dostosowane do warunków i potrzeb każdego kraju. Tak np. Francja, która jedna z pierwszych posiadała ustawę o ochronie przyrody w r. 1906, położyła główny nacisk na ochronę krajobrazu i pomników przyrody o charakterze estetycznym. Szwecja znów w ustawie swojej z r. 1909 podkreśla przedewszystkiem znaczenie zabytków przyrody ze stanowiska naukowego. Podobnie czyni to Norwegia w swojej ustawie z r. 1910. Ustawa belgijska z r. 1912 chroni łącznie zabytki przyrody z pomnikami kultury. Szwajcaria w ustawie również z r. 1912 chroni przyrodę oraz swojszczyznę. Japonja w ustawie z r. 1920 chroni piękno krajobrazu japońskiego, zabytków przyrodniczych i zabytków historycznych. Rumunja w ustawie z r. 1930 zbliża się bodaj najbardziej do naszej ustawy polskiej.

Jak z powyższych przykładów wynika, ustawodawstwo ochronne w stosunku do piękna i zabytków przyrody ujmowane jest przez różne kraje w sposób rozmaity, jednakże w ostatnich latach zaznacza się wyraźna tendencja tworzenia takich ustaw, które chronią przyrodę niezależnie od ochrony zabytków sztuki, architektury, zabytków historycznych itp. kulturalnych przedmiotów. Taką właśnie drogą rozwinięto się ustawodawstwo w Polsce. Zabytki sztuki, architektury i historii chronione są u nas rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z r. 1918 o opiece nad zabytkami, a wykonują tę ustawę urzędy wojewódzkie przez swoich konserwatorów. Krajobraz podlega również w Polsce częściowo ustawowej ochronie na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z r. 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli.

W takim stanie rzeczy było dotkliwą luką ustawodawstwa polskiego nieposiadanie przez nasze państwo dotychczas osobnej ustawy o ochronie przyrody. Tę lukę zapełnia projekt ustawy o ochronie przyrody, który rozważają obecnie ciała ustawodawcze. Projekt ten opracowany został pierwotnie jeszcze w r. 1928 przez Komisję Kodyfikacyjną Rzplitej Polskiej przy udziale przedstawicieli Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Najwięcej pracy twórczej włożył w ten projekt prof. Uniw. Jagiellońskiego rektor Fryd. Zoll. Projekt ten następnie był rozpatrywany na licznych konferencjach międzyministerjalnych i wreszcie po jego uzgodnieniu i przystosowaniu do innych obowiązujących w naszym państwie ustaw wniesiony został w dniu 1 stycznia 1934 r. na Radę Ministrów, która go uchwaliła. Obecnie projekt ten wpłynął do ciała ustawodawczego, które uchwałą, powziętą

jeszcze w r. 1931 wezwwała rząd, by przedłożył parlamentowi projekt ustawy o ochronie przyrody.

Przewodnie myśli projektu są następujące:

W rozdziale pierwszym ustawa określa przedmioty i treść ochrony, definiuje parki narodowe, ustala władze, powołane do wykonywania ustawy i ustanawia fundusz ochrony przyrody. Z postanowień tego rozdziału wynika, że ustawa utrzymuje istniejącą już do roku 1925 Państwową Radę Ochrony Przyrody jako organ doradczy ministra oświaty oraz przewiduje, że minister ten, wykonując ochronę przyrody, może powierzyć te funkcje swemu delegatowi. Szczególnie ważny jest art. 9, w którym jest mowa o parkach narodowych. Otóż park narodowy może powołać do życia swą uchwałą Rada ministrów na terenie conajmniej 300 hektarów. O ile park narodowy powstaje na terenie lasów państwowych, rozporządzenia wykonawcze o jego organizacji wydawane mają być przez ministra oświaty w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych. Artykuł 11 mówi o zarządzaniu tymczasowych, tyczących się ochrony zabytków przyrody, które to zarządzenia w wypadkach nagłych mogą być wydawane przez powiatową władzę administracji ogólnej. Do wykonywania ustawy, nad którą zwierzchni nadzór wykonuje minister oświaty, powołani będą jako fachowe władze administracji ogólnej t. zw. konserwatorowie przyrody, ustanowieni przez ministra oświaty w porozumieniu z min. spraw wewn. i ministrem roln. i ref. rolnych. Kontakt z czynnikami społecznymi zastrzeżony jest wyraźnie w projekcie ustawy, która przewiduje m. i. możliwość upoważnienia organizacji społecznych do utrzymywania straży ochrony przyrody.

W rozdziale 2 projektu mowa jest o odszkodowaniach, o prawie wykupu przedmiotów, zasługujących na ochronę, oraz o możliwości wywłaszczenia przedmiotów w tych wypadkach, kiedy żaden sposób ich ochrony nie doprowadził do celu. Wywłaszczenie, wyjątkowo tylko stosowane, odbywa się na zasadzie ogólnych przepisów o wywłaszczeniu na cele użyteczności publicznej, oczywiście za odszkodowaniem.

W rozdziale trzecim zawarte są przepisy karne. W rozdziale czwartym przepisy przejściowe i końcowe, z których najważniejszy jest ten, że ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, oraz że równocześnie tracą moc obowiązującą przepisy ustaw szczegółowych, lecz tylko te, które są sprzeczne z przepisami ustawy o ochronie przyrody.

Projekt ustawy o ochronie przyrody jest wynikiem żmudnej i długiej pracy uczonych polskich.

Czy mamy zegar w głowie?

Są ludzie, którzy nie potrzebują patrzeć na zegarek a przecież wiedzą, która godzina. Mówi się o nich, że zegarek mają w głowie. Doniedawna jeszcze nauka była tego samego zdania, mianowicie że zmysł czasu ma swoją siedzibę w mózgu, w postaci osobnego centrum mózgowego, jak np. zmysł wzrokowy, mowa itd. Tymczasem nowsze badania wykazały, że siedziba zmysłu czasu nie jest głowa, lecz ponieważ całe ciało, każda jego komórka z jej różnorodnymi przejawami biologicznymi. Bardzo ciekawe w tej mierze doświadczenia przeprowadził profesor instytutu psychologicznego w Gracu, Grabenberger, na mrówkach, które, jak wiadomo, rozporządzają wybitnie rozwiniętym zmysłem czasu. Jeżeli się mrówkom przez szereg dni podaje pożywienie o jednej i tej samej godzinie, np. co trzy godziny, zjawiają się one po pewnym czasie zupełnie punktualnie w miejscu karmienia. Zegar wewnętrzny mrówek idzie akuratnie i niezależnie od wpływów ich otoczenia: Czy trzymano je dniem i nocą w ciemności, lub w świetle sztucznym, tak iż orientacja podług pory dnia była wykluczona, zawsze stawały się punktualnie przy talerzyku z słodką wodą.

Jak należy tłumaczyć ten nadzwyczajny zmysł czasu u mrówek. Wiemy, że mózg mrówki potrafi dokonać wyczynów o wiele poważniejszych, to też bliskie było przypuszczenie, że siedziba zmysłu czasu jest także centrum mózgowo. Jeżeli tak jest istotnie, rozumował Grabenberger, w takim razie trucizna, oddziałująca na mózg powinna wyłączać ten zegar mózgowy, lub conajmniej wpływać na jej bieg akuratnie, zależnie od działania albo go zwalniać, albo przyspieszać. Mrówki zostały oszołomione lekko zapomocą eteru i chloroformu. Są to środki, które odurzają centra nerwowe, a więc także centrum zmysłu czasu, gdyby takie istniało. Lecz środki te nie wpływały wcale na punktualność mrówek, które jak dawniej co trzy godziny stawały się do karmienia. Kamion, któ-

ra pobudza centra nerwowe do przyspieszonej działalności, również nie wpływała na zmysł czasu u mrówek. Z powyższego wynika, że siedziba zmysłu czasu nie może być centrum nerwowe.

Bardzo ciekawe wyniki dały dalsze doświadczenia, podczas których dawano mrówkom środki, nie oddziałujące na system nerwowy lub jakikolwiek specjalny organ, które atoli wpływają równomiernie na czynności życiowe, na przemianę materji i proces spalania w komórkach. Chinina, która wstrzymuje ten proces, spowodowała również wolniejszy bieg zegara wewnętrznego mrówek, które się spóźniały o kilka godzin. Po zażyciu hormonu gruźlicy tarczycy, wszystkie procesy życiowe w organizmie mrówki, już na długo przed godziną jawały się do karmienia.

Podobnie, jak niektóre środki chemiczne, oddziałują także ciepło i zimno na procesy życiowe. Gorąco podsyca, zimno tłumy ożgi życiowe. Uwydatnia to się także na zmysle czasu. Mrówki przywykłe do gorąca a przeniesione w miejsce zimne — spóźniały się. W przeciwnym zaś wypadku przybierały wcześniej.

Powyzsze doświadczenia wykazują, że zmysł czasu zależy jest od intensywności procesu oddychania w wszystkich komórkach organizmu. Powstaje pytanie, czy te same zasady odnoszą się także do człowieka. Także człowiek posiada pewnego rodzaju zegar wewnętrzny, jak tego dowodzi budzenie się o pewnej godzinie, ocena pewnych okresów czasu itp. Tutaj wszakże wykazały doświadczenia, że zmysł czasu u człowieka prawdopodobnie jednak ma swą siedzibę w mózgu, ponieważ pewne zachorzenia mózgowe wywołują poważne zaburzenia w orientacji czasowej. Poza to nasz zmysł czasu zależy jest podobnie jak u mrówek od procesu oddychania. Dla gorączkującego dzień nie chce się skończyć, ponieważ w gorączce proces oddychania jest przyspieszony i dla tego czas wydaje się dłuższy.

Ciekawe te doświadczenia otwierają dla medycyny nowe perspektywy lecznicze.

KALENDARZYK

Niedziela, 4 marca 1934.

Słońce: wschód 6.34 — zachód 17.36 —
 długość dnia 11 godzin 20 min.
 Księżyce: wschód 21.50 — zachód 7.12.
 Kal. rzk.: Kazimierz Kr. — jutro Euze-
 bjuż. Teofil. Adrian. Fryderyk.
 Kal. słow.: Kazimierz Św. — jutro Pako-
 sław.

Zebrańia

- Dzisiaj o 10 Pozn. I. Zjedn. Amat. Tow. Ho-
 dowli Kanarków, w p. Świtalskiego
 ul. Podgórna 13;
- o 10.30 Związek Wermistrzów Polskich
 nabożeństwo w kościele ks. ks. Sale-
 zjanów; następnie zebranie u p. Tom-
 czyka, ul. Wroniecka 13;
- o 10.30 Stow. b. Uczenie Lic. i Gimn.
 N. S. Jezusa — walne zebranie w
 szkole na Św. Marcynie 68;
- o 10.30 Kolo Absolwentów i Absolwen-
 tów Dokszałc. Szkoły Kupieckiej —
 zbiórka przed Zamkiem;
- o 11 Stow. Absolwentów Państw. Wyz-
 szszej Szkoły Budowy Maszyn i Elek-
 trotechniki, w hotelu „Polonia”, ul.
 Grunwaldzka;
- o 11 Cech Murarzy, w „Ulu”, ulica Ślu-
 sarska 6;
- o 14.30 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierni-
 ków, Pozłotników, w „Ulu”, ul. Ślu-
 sarska 6;
- o 16 Tow. Obywateli Polaków z Obczy-
 zny, u p. Jarockiej, ulica Masztalar-
 ska 8 a;
- o 16 Kolo Prawników i Ekonomistów —
 parlament dyskusyjny, w sali 18 Col-
 legium Minus U. P.;
- o 17.30 Kolo Towarzystwa Rękodzielni-
 ków, u p. Gaworskiej, N. Rynek 4;
- o 17.30 Bractwo Św. Stanisława Bisku-
 pa (Tum) — po nabożeństwie w Do-
 mu Kat. na Śródcie;
- o 18.30 Kat. Tow. Robotników (Św.
 Marcin) — walne zebranie w salce
 parafialnej.
- o 19.30 Bractwo Wstrzemięzliwości (Fa-
 ra) — wieczornica z przedstawieniem
 amatorskim w Domu Król. Jadwigi;
- Jutro o 18 Stow. Podofic. w stanie spoecz.,
 u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
- o 18 K. P. H. XVIII. Druz. Harc. im.
 Karola Marcinkowskiego — walne
 zebranie w gimn. ul. Mylna 5;
- o 19 K. P. H. XX. Męskiej Druz. Harc.,
 nadzw. walne zebranie w szkole, ul.
 Działynskich;
- o 19 Kat. Tow. Rzemieślników Pol-
 skich pod wezw. Św. Józefa — walne
 zebranie w Domu Król. Jadwigi;
- o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św.
 Wojciech), w ognisku;
- o 19.30 Powstańcy i Wojacy im. Bol.
 Chrobrego (Stare Miasto), w Domu
 Kat. na Śródcie;
- o 20 Zw. Polskich Kupców Papierni-
 czych Wlkp. — walne zebranie w
 Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka
 12;
- o 20 Zjedn. Koncesjonowanych Przed-
 siębiorstw Elektr., u p. Świtalskiego,
 ul. Podgórna 13;
- o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św.
 Kazimierza, w Domu Św. Wojciecha,
 ul. Marcinkowskiego 22.

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Emilji Baranowskiej o godz.
 15.30 ul. Szyperka 15. — Sp. Micha-
 ła Rzannego o godz. 16 z kaplicy
 cment. na Dębcu. — Sp. Marji z Pio-
 trowskich Stęszewskiej o godz. 18 ul.
 Dąbrowskiego 43.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — o 15 „Baron cygański”. — O godz. 20 „Wesoła wojna”.
Teatr Polski: Dzisiaj — o godz. 16 „Arleta i zielone pudła”. — O godz. 20 „Czwarty do bridge’a”.
Teatr Nowy: Dzisiaj — o godz. 15 „Pieniądz nie jest wszystkim”. — O godz. 20 „Zmartwychwstanie”.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Zmartwychwstanie” (Katusza Masłowa). Sztuka według powieści Leona Tolstoja w 5 aktach, 15 obrazach H. Bataille’a. Gościnnie występ Haliny Cieszkowskiej. Inscenizacja i reżyserja: dyr. M. Rudkowski. Dekoracje: F. Worsztynowicz.

Przeróbka sceniczna słynnej powieści Tolstoja słusznie nosi podtytuł „Katusza Masłowa”. To bowiem, co w niej z powieści zostało, jest dramatem uwiedzionej dziewczyny Katuszi. Wychowanka dziedziczek kochała się w eleganckim paniczku. Noc była piękna; paniczek odchodził na wojnę, był czuły i gorący. Uległa mu. A potem, gdy dziewczynki dowiedziały się o hańbie pupilki, wypędziły ją od siebie. Poszła w świat nieszczęśliwa, załamana; potoczyła się na dno życia. A potem, wplątana w sprawę o zbrodnię, zostaje niewinnie skazana na katorgę. Trzeba trafu, że wśród sędziów przysięgłych zasiada pierwszy uwodziciel Katuszy. Zapóźno chce naprawić wyrządzoną jej krzywdę zabiega o jej uwolnienie, chce się z nią nawet ożenić. Dawna miłość nownie budzi się w sercu Katuszi, ale ofiary ukochanego nie przyjmie, bo byłby to dla niej większy upadek, niż inne. Pójdzie za skazańcem na osiedlenie, bo temu może być potrzebna, bo w tem po-

Wojna domowa w Chinach

London. (Tel. wł.). Według doniesień z Pekinu, w miejscowości Ka-Schar doszło do krwawych starć między rewolucjonistami a wojskami rządowymi. Powstańcy usiłowali opanować gmachy publiczne, jednak zostali zmuszeni do cofnięcia się. W czasie walk ulicznych, które trwały kilka godzin i miały przebieg bardzo krwawy, zginęło 130 osób cywilnych i wojskowych. Drugie tyle jest rannych. Większa

część miasta w czasie strzelaniny uległa zniszczeniu.
 Powstańcy usiłowali wciągnąć do miejscowego konsultatu brytyjskiego. W czasie walki zginął jeden urzędnik konsultatu, Chińczyk. Czterech obywateli angielskich, również urzędników konsultatu, odniosło obrażenia. Władze brytyjskie zapowiedziały energiczny protest i żądanie odszkodowania.

Ludwik Sempoliński

ulubieniec publiczności,

popularny w Poznaniu „Pan Tomasz”, wraz z całym swym świetnym zespołem z głośną „vedettą” rewji polskiej Janiną Sokółowską, niezrównaną Janiną Kozłowską, uroczą „Soboltówną”, świetnym piosenkarzem Sulimą - Jaszczoltem i świetnym baletmistrzem Wojnarem na czele wystąpią dzisiaj, w niedzielę, dnia 4 marca rb. o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce” w wielkiej Rewji Humoru, Tańca i Piosenki. Znani komicy artyści wykonują ten sam program, który wczoraj tak gorąco został przyjęty przez naszą publiczność! Na dzisiejszy pożegnalny występ znakomitych artystów wydawnictwo naszego pisma uzyskało

300 biletów zniżkowych 300

wyłącznie dla Czytelników naszego pisma tylko za oddaniem poniższego kuponu przy kasie „Słońca”.

Oddawca niniejszego kuponu otrzyma 2 bilety po 1 zł na Parter lub Balkon!

Kupon niniejszy ważny jest tylko jak długo zapas starczy — należy się więc pospieszyć z zakupem biletów — ze względu na olbrzymie zainteresowanie dzisiejszym występem!

Kupon realizować można przy kasie „Słońca” tylko od godz. 12—2 w poł. i od godz. 6—8 wiecz.

Kupon „Kurjera Poznańskiego” do kina „Słońce”
 na występ Ludwika Sempolińskiego.
 Oddawca niniejszego kuponu otrzyma 2 bilety po 1 zł na Parter lub Balkon.
 (Kupon ważny tylko tak długo, jak starczy zapas biletów! — Wyciąć i oddać przy kasie).

Rekolekcje akademickie

Serja XIV.

rozpoczyna się w niedzielę, dnia 4 marca rb. punktualnie o godz. 8,15 wieczorem.

I. Dla panów w kościele Kolegijaty Pozn. Św. Marji Magdaleny (t. zw. Farnym) — kieruje O. Dominik z Konwentu pozn.

II. Dla pań w kościele OO. Franciszkanów — kieruje O. Norbert z Konwentu pozn.

Porządek nauk: co wieczór do piątku włącznie — jedna nauka o godz.

8,15, zakończona Błogostawieniem Najśw. Sakramentu.

W piątek, 9 marca od godz. 5—7,30 wieczorem słuchanie spowiedzi św. w kościele Farnym. (Ze względu na ostatnią naukę o godz. 8,15 wiecz. zaleca się zaraz o godz. 5 zjawić przy konfesjonale. — Po nauce nie słucha się już spowiedzi św.)

Nazajutrz w sobotę, 10 marca rb. o godz. 8 rano w tym samym kościele odprowadzi mszę św. z kazaniem J. Em. Ks. Kardynał-Prymas i rozda Komunię Św. Wielkanocną.

SPORT

Ciężka atletyka

Do mistrzostw okręgu poznańskiego na 90 zgłoszonych zawodników zostało po badaniu lekarskim oraz wadze dopuszczonych 50 zapasników, reprezentujących wszystkie kluby okręgu. Do dzisiejszych walk finałowych zakwalifikowali się po półfinałach następujący zawodnicy: waga kogucia: Budzyński (S. S. S.), Szumiński, Sroczyński i Grządzielowski (H. C. P.); waga piórkowa: Nowicki, Grodzki, Jakubowicz, Jaworski (Szt.), Jerszyński, Rozpłeszcz (Zb.) i Jachimski (Sok.-Pozn.); waga lekka: Lewandowski, Hałupka (S.), Gorzan (Zb.), Gierszewski, Olejniczak (H. C. P.). Publiczności dużo. Dzisiaj początek finałów o godz. 16 na sali „H. C. P.” (wz.)

Koncert Heleny Drożdżikowskiej i Marjana Zygmąńskiego

śpiewaczki estradowej

barytona

odbędzie się w sali św. Marcina w poniedziałek, 5 marca rb., o godzinie 8-mej wieczorem.

Wysoka kultura śpiewacka koncertantki, która znana jest w Polsce ze swych występów estradowych i radiowych, jak też piękny głos młodego koncertanta wzbudziły w sferach melomanów naszych wielkie zainteresowanie, również ze względu nader zajmującego programu, który obejmuje pieśni Wolffa, Straussa, Liszta, Karłowicza, Kasserna, Friemana, Noskowskiego, arje operowe Verdiego, Thomasa i in.

Do śpiewu akompanjuje młodym koncertantom prof. Ludwika Marek-Orzykiewiczowa. Bilety w składzie cukierków „Irys” przy kościele św. Marcina.

zg 5732

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj o godz. 3 po poł. operetka „Baron cygański”. O godz. 8 wiecz. operetka „Wesoła wojna”, która zdobyła rekordowe powodzenie.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj po południu po cenach zniżonych świetna komedia „Arleta i zielone pudła”. Wieczorem „Czwarty do bridge’a”, najnowsza komedia Adama Grzymały-Siedleckiego.

Jutro „Czwarty do bridge’a”.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj o godz. 3 po poł. komedjo-reportaż „Pieniądz nie jest wszystkim”. Wieczorem oraz w dni nast. „Zmartwychwstanie” (Katusza Masłowa), arcydzieło Lwa Tolstoja w nowej rewolucyjnej inscenizacji z gościnnym występem Haliny Cieszkowskiej.

Claudette Colbert zmienia swój genre

Cecil B. de Mille, wielki reżyser i „odkrywca” gwiazd, posiada oko niezawodne, jeśli chodzi o dobór obsady. Gdy niespełna rok temu powierzył w swym filmie „W cieniu Krzyża” rolę Popei znanej już aktorce Claudette Colbert, wywołał tem ogólne zdumienie. Claudette Colbert była już artystką znaną i cenioną przez ogół, jako wykonawczyni szlachetnych ról salonowych. Jak też się wywiąże z narzuconej sobie roli zlej i przewrotnej uwodzicielki?

Okazało się, że Claudette Colbert przeszła sama siebie. Dopiero ten typ postaci podkreślił jej wielką urodę i pozwolił jej „wygrać” się bez reszty. Obecnie Claudette Colbert zarzucała zupełnie dawny swój typ ról. Jej najnowszy film nosi tytuł „Wielka Grzesznica”. Tytuł ten mówi już wiele.

Claudette nie jest jednak artystką jednostronną. W „Wielkiej Grzesznicy” gra ona jednocześnie zimną, złą kobietę i czułą, kochającą matkę. Premiera tego ze wszech miar interesującego obrazu odbędzie się już dzisiaj w kinie „Apollo”.

zg 5753

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, 9 bm. o godz. 7 po poł. z następującym porządkiem obrad: 1) Wprowadzenie w urząd 7 ławników. 2) Wybór delegatów na Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego. 3) Wybór 3 członków do Rady Szpitalnej. 4) Sprawa rozszerzenia granic m. Poznania. 5) Przeniesienie targów tygodniowych z rynku śródeckiego na plac przy ul. Warszawskiej. 6) Sprawa urzędzenia hal hurtowych na Targach Poznańskich. 7) Referat p. inż. Czarneckiego o rozbudowie miasta Poznania.

Przed posiedzeniem odbędzie się zebranie Rady miejskiej, na którym dokonany zostanie wybór 7 ławników.

— * Sodalizja Pań Zawodu Kupieckiego. Miesięczne nabożeństwo odbędzie się w niedzielę, 4 bm. o godz. 10 w kaplicy Św. Józefa. Wspólna Komunia Św. może już być Komunia Św. Wielkanocna. — Nabożeństwo to odprawia się w intencji chorych sodalistek. — Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 5 bm. o godz. 19 w parterowej sali związkowej, Św. Marcina 69.

święceniu znajdzie swe odkupienie, swe zmartwychwstanie.

Niechludow, którego dramata jest główną więzią powieści, w przeróbce scenicznej został usunięty na plan drugi. Jego przemiana — rzucenie się na oślep w ekspiację, zacięcie się w zamiarze ofiarowania swego życia dla zadośćuczynienia za popełniony w młodości błąd są trochę niezrozumiałe. Chyba złożymy to na karb „niezrozumiałości” rosyjskiej duszy, albo wyobraźmy sobie, że Niechludow swą przemianę wewnętrzną przeżywa w chwili narady sądu przysięgłych, kiedy milcząc, stoi pod ścianą i pali papierosa.

Poza problemem winy i jej odkupienia — najistotniejszym u Tolstoja zagadnieniem — jest bardzo słusznie mocno podkreślony w przeróbce scenicznej fatalizm, ciężący nad bohaterami. Werdykt sądu przysięgłych, który wszyscy przekonani są o niewinności Masłowej, wypada dla niej ujemnie dzięki pomyłce, przeoczeniu i zmęczeniu sędziów, a protest Niechludowa nie zostaje umieszczony w protokole znow prze: fatalne niedopatrzenie. Dzięki temu niema podstaw do kasacji w senacie. Podkreśleniem tego fatalizmu jest w sztuce obraz posiedzenia senatu, obraz, który skądinąd wydaje się zbędny, bo nic nowego do akcji nie wnosi. „Zmartwychwstanie” otrzymało w Teatrze Nowym niezawodne reżyserskie

i inscenizacyjne opracowanie dyr. Rudkowskiego. Miał on tu dużo i trudnej roboty, lecz kapitalnie utrzymał rosyjski charakter tła sztuki.

Naprawdę bez zarzutu wypadły wszystkie sceny zbiorowe, doskonale ustawione dla oka i nastrojone dla ucha. Mowa tu przedewszystkiem o scenach w sądzie i więziennych z gromadami skazańców. Gwar i rozmowy tłum obliczone są prostoprostu na takty, słychać je, gdy potrzeba, ściskając, kiedy na ich tła ma wystąpić jakiś dialog. Tłum brzmi, jak dobrze zgrana orkiestra. W tem dźwiękowym tle dramatu z uznaniem też wspomnieć trzeba o ładnie śpiewanych i dobrze dobranych piosenkach rosyjskich.

Przechodząc do omówienia gry, zatrzymać się musimy przedewszystkiem przy roli tytułowej. Katusza Masłowa jest postacią o dużej rozpiętości nastrojów. Najpierw — dziewczyna, do której uśmiecha się życie. Zaopiekowały się nią dziedziczki; córka prostej dziewczki folwarcznej ma zostać pokojową, jest ulubienicą swych opiekunek. Kocha się w paniczku — miłość to może bezna-dziejna, ale jednak radosna. Nic nie nasuwa powodu do złych przeczuć. — Wszystko układa się pomyślnie; świat jest piękny, Katusza pełna jest prostoprostu szczęścia. Z nadmiaru swego szczęścia ulega prośbom panicza. W początkowych scenach Katuszi w uję-

ciu p. Cieszkowskiej brakowało trochę tego przepełnienia radością życia. Katusza zadraśla życiem dopiero wtedy, gdy los poczyna się od niej odwracać, gdy gnębi ją i spycha na dno życia. — Trzecie przeobrażenie Katuszi — kobieta, buntująca się przeciwko fatalizmowi życia, przeciwko losom, które się przeciw niej sprzyściły, odrzucająca pomoc człowieka, który był pierwszą przyczyną jej upadku — w ujęciu p. Cieszkowskiej jest pełne i wyraziste. Jej ekspresja dochodzi do najmocniejszych akcentów i wybuchów. Wreszcie czwarty i ostatni etap w rozwoju tej postaci — odkupienie, w którym przemawia odrodzona i uszlachetniona przez cierpienie miłość; to znow mocno i wyraziście przeprowadzona faza tej roli.

P. Bystrzyński trudne miał zadanie w roli księcia Niechludowa, bo dużo trzeba było dograć z tego, co nie było dopowiedziane w sztuce. Wyszedł jednak z tych trudności zwycięsko. Zdobyl się na dużo bardzo szlachetnych i subtelnych momentów.

Mnóstwo ról w sztuce nie pozwala na wyliczanie zasług dalszych wykonawców. Można powiedzieć, że mało było słabych punktów w grze całego zespołu. Przedstawienie idzie równo, bez zahaczań i bez dysonansów, a to chyba największy sukces zbiorowego wysiłku pod dobrem kierownictwem. (t. kr.).

Dla naszych Czytelników na prowincji

4 marca wyjeżdża Teatr Narodowy z Poznania w tournée artystyczne po Wielkopolsce, grając we wszystkich miastach, gdzie tylko mamy naszych abonentów i czytelników, świetną ko-

medję francuską Pawła Lerment'a p. tyt. „MIŁOŚĆ WSZYSTKO PRZEBACZA”.

Komedja ta, nieznaną zupełnie w miastach w Wielkopolsce, będzie prawdziwą uczcą dla teatromanów, spragnionych sztuki nowoczesnej. Iskry się wprost od dowcipów w dobrym tonie. Przeważnie sytuacje i miła treść sztuki stawiają tę niefrasobliwą komedję w rzędzie sztuk, które zdobyły rekord powodzenia w świetle kinokietów. Rewelacją dużą dla prowincji będą wnętrza trzech dekoracji, w których rozgrywa się akcja sztuki. Przygotował je artysta-malarz p. Zdzisław Dziennikowski.

Na powyższe przedstawienie użyskała nasza redakcja dla swoich Czytelników na prowincji 20-proc. zniżkę przy zakupie biletów. Czytelnicy naszego pisma, pragnący nabyć bilety na komedję p. t. „Miłość wszystko przebacza”, zechcą wyciąć poniższy kupon zniżkowy, a miejscowa przedsprzedaż biletów wzgl. kasa teatru na godzinę przed przedstawieniem wyda na podstawie tego kuponu żadaną ilość biletów po ulgowej cenie.

Słuszną pretensją

— Więc ty żyjesz? A powiedziano mi, że umarł przed miesiącem.
— A to dobry z Ciebie przyjaciel, nawet nie poszedł na mój pogrzeb!

APOLLO - METROPOLIS

W nadprogramie
REWELACYJNE
NOWOŚCI
ZE ŚWIATA m. i. KRWAWE DNI
PARYZA I
WIEDNIA

Portj. 1019

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

TEATR NARODOWY, POZNAŃ,

ul. Ratajczaka 21.
Kupon ulgowy
na komedję p. t. „Miłość wszystko przebacza”.
Ważne na 1—5 osób.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

2. PIENIĄDZ

15 000
do 20 000 złotych poszukuje na I. numer hipoteki domu w Poznaniu Jan Offierski, Warszawa, Bednarska 6. Pg 3204-62.57

4. OSOBISTE

„Dla mnie podwieczorek”
zamawiaj z kelnera tylko 1 złoty, w Cukierni Webera, ul. Nowa 4.

6. OŻENKI

Który
ziemią, agronom poślubi blondynkę lat 24, wykształconą, gospodarną z posagiem 30 000 zł — mającą zamiłowanie do gospodarstwa wiejskiego. Poważnie zgłoszenia „Par” do Agencji „PAR”, Poznań, Marcinkowskiego 11, pod 54.8. Pg 3412-54.8

Właścicielka
składu towarów krótkich, najlepszy punkt Poznania, trzydziestoletnia, przystojna wyjdzie za mąż. Wspólne dobro wymaga 5—10 000. Poważnie oferty tylko fotografiami Kurjer Pozn. zdg 30 539

Wdowa
bezdzienna, sympatyczna posiada kamieniec interes kilka tysięcy złotych poszukuje męża. Panowie urzędnicy, emeryci, kupcy raczą złożyć oferty z fotografią Kurjer Poznanski zdg 30 137. Rzecz traktuje poważnie.

Oficer
posiadający majątek wartości pół miliona zł poszukuje żony. Ścisła dyskrecja zapewniona. Oferty Kurjer Poznanski zdg 22 007

7. SPRZEDAŻE

Karol Jankowski i Syn
Bielsko
Oddział fabryczny, Poznań, Plac Wolności 17. Polecamy: Materiały meskie, damskie i wojskowe po cenach ściśle fabrycznych. dr 956

Masło
codziennie świeże w beczkach, poleca Markowski, Poznań, Jasna 16, tel. 6895. P. 9.149

Znawcy sztuki ubierania kupują piękne, modne wiosennie - letnie materiały męskie bielskie ubraniowe, płaszczowe w firmie Władysław Zlotogórski. Poznań, Kramarska 10/20. pietro. hurt - detal. tania. 500 desen. Pr 2553-7.28

2 000
mórg, gorzelnia, pałac, komfort, inwentarz, blisko Poznania, 300 zł morga, wpłaty 500 000. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznanski zdg 29 333

Parcelę
1270 kw. metr. częściowo opłotowana, Górna Wiedla, sprzedam na dogodnych warunkach lub wydzierżawie. Zgłoszenia do Kurjera Poznanski dr 1057

Tanio
stół i 4 krzesła. Woźna 20, m. 5 od 12 - 2. zdr 24 887

Drogerja
zaprowadzona w Poznaniu śródmieście korzystnie sprzedam. — Oferty Kurjer Poznanski zdr 31 117

Parcela
budowlana 1120 m kw. przy Botaniku Jeżyckim, 2,80 m kw. — Szamarzewskiego 19, m. 14. zdr 31 126

Regaly

stół z likwidacji składu poręczoch Plac Wolności 3 Bolesław Górski tania sprzedam. zdr 31 145

Radjo

prąd zmienny tania. Dąbrowskiego 35, m. 27. zdr 31 153

Limuzynę

bardzo dobrym stanie sprzedam. Skład paszy, Raczynie 13/14. zdr 31 159

Wózek

dziecięcy Opel prawie nowy. — Wielkie Garbary 45, m. 6. zdr 31 161

Pompę

(fliogowa) tania sprzedam. K. Pomorski, Śniadeckich 6. zdr 31 165

Salon Biedermeyera mahoniowy

bardzo dobrze utrzymany okazynie. Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 3386-9.111

Piękna wilka

10 pokoi, centralne ogrzewanie, ładnym ogrodem, oranżerią, zabudowaniem gospodarczym 13 mórg ziemi, bardzo dobrze położone miasto powiatowe blisko granicy niemieckiej, tania sprzedam. Zgłoszenia „Par” pod 9.105. Pg 3383-9.105

Garnitur klubowy

gobelinie okazynie. Dominikańska 3. Pg 3385-9.112

Sypialnia orzechowa

polerowana nowoczesna, dobre wykonanie okazynie. Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 3387-9.109

Jadalnia dębowa

bufet 2,50 bardzo dobrze utrzymana okazynie Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 338-9.110

Gabinet męski

dobrze utrzymany 300. — Dominikańska 3. Pg 3390-9.118

Kasa National

9 kelnorów nklowana okazynie. Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 3391-9.117

Zegar stojący

czarny okazynie Dominikańska 3. Pg 3392-9.116

Elektrolux

okazynie. Dominikańska 3. Pg 3393-9.115

Jadalnia dębowa

czarna mało używana 350. Dominikańska 3. Pg 3394-9.114

Salonik

pluszowy zielony okazynie. Dominikańska 3. Pg 3395-9.113

Gryzarka

na metal (Fräsmaschine) jak nowa okazynie Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 3398-9.122

Motocykl Ariel

luksusowy 4 cylindrowy okazynie. Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pr 3 416-9.152

Skrzydło orzechowe

krótkie, okazynie Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pr 3 417-9.151

Elegancki gabinet

nowoczesny okazynie Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pr 3 389-9.108

Maszyna kombinowana

do drzewa (wiertarka, gryzarka, piła tarczowa) przystawką okazynie Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 3 399-9.121

Jadalnia nowoczesna

wewnątrz mała dobra praca okazynie. Dominikańska 3. Pr 3 401-9.110

Śrutownik

walcowy, dobrym stanie okazynie Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pr 3 400-9.120

11. KUPNA

Szybę
kryształową ok. 210x260 kupię. Oferty Kurjer Poznanski zdg 30 765

Brylant

czysty kupię jeden do dwóch karatów. Oferty z podaniem wagi i ceny Kurjer Poznanski zdg 29 833

1 000 ltr. mleka

od zaraz poszukuje Mleczarnia. Oferty Kurjer Poznanski zdr 31 115

Motor benzynowy

6 koni używany kupię Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 3384-9.106

Młocarnie

parowa Lanza 60 cali kupię. — Oferty „Par” pod 54.25. Pg 3 404-54.25

Meble używane

wszelkiego rodzaju kupię, płaci dobre ceny Poznański Dom Komisowy, Dominikańska 3. Pg 3326-9.107

12. DO WYNAJECIA

Starsza
samotna wdowa na pokój z kuchnią, parter szuka współlokatorów 1—2 pań, tania dzierżawa. Fabryczna 2, m. 1. zdr 31 142

Sześciopokojowe

remontowane od kwietnia od właścicielki. Chelmońskiego 8. zdg 29 064

Pięćpokojowe

komfortowe 140 miesięcznie. — Stankiewiczowa Wrocławska 38. zdg 29 070

15. POKOJE UMEBL.

Słoneczny
ładny, telefon 21-37. Mielżyńskiego 1 - 12. zdr 31 158

16. SZUKA POKOJU

Poszukuję
pokoiu umeblowanego komfort. łaźniak, okolice Waly Kościuski — Leszczyńskiego. Oferty Kurjer Poznanski zdr 31 134

17. LOKALE

Ubikacje
duże i jasne na przedstawicielstwo przemysłowe poszukuje. — Oferty Kurjer Poznanski zdr 31 116

Dwupokojowe

biuro I ptr. front — centrum do wynajęcia. Oferty „Par” pod 54.28. Pr 3 402-54.23

Ubikacje

obszerne na składnice, hurtownie z biurem ewentl. mieszkaniem lub pracownię (każda branża) obok pl. Wolności do wynajęcia. Oferty „Par” pod 54.24. Pg 3 403-54.24

21. LICYTACJE

Flamandzki
pokój męski, sypialka, kanapy, leżanki różne pojedyncze meble, obrazy etc. w Lokalu Licytacji, Wroniecka 4, I. ptr. 8 - 18. Pr 3 408-9.138

Licytacje

w Lokalu publ. Licytacji ul. Wroniecka 4, I. codziennie od 8 do 18. Pg 3396-9.124

Z likwidacji

większą partię obuwia, towary krótkie, resztki materiałów, bałwaniczka do haftowania, rekwizytor, skórkowe etc. najwięcej dającym w Lokalu Licytacji, Wroniecka 4, I. ptr. 8 - 18. Pr 3 400-9.130

Ekspres - aparat

kasy National, skrzydło zagraniczne, lustro weneckie w Lokalu Licytacji, Wroniecka 4, I. ptr. Pr 3 410-9.134

23. ROZMAITE

Akuszerka
Kleinwächterowa, Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro, lewo, drugi dom od placu Świętokrzyskiego. zdg 22 228/9

Kto

wypożyczy samca — Foxterriera ostrowoslego (Wire paired fox-terriers) czystej rasy? Oferty Kurjer Poznanski zdr 29 946

Obiady

wyborowe 70, 80, 120 również w niedziele. Przyjmuje się obywateli do miasta. Szkoła Zawodowa Gospodarcza Poznań, św. Marcina 69. zdr 30 841

Kurs

wieczorny gotowania, wypiekółki, świątecznych, zimny bufet rozpocznie się w najbliższych dniach Szkoła Zawodowa, Gospodarcza Poznań, św. Marcina 69. zdr 30 840

Żaluzje

markizy, okucia, reparacje wykonuje Libich, Chwałszewo 39. zdr 30 602

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu- kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

Dziewczyną

z porządnej rodziny, dobrymi świadectwami, cośkolwiek gotowaniem, czystym praniem poszukuje miejsca. Oferty Kurjer Poznanski zdg 30 032

Uczeń - wolontariusz

z ukończoną szkołą handlową, 2½ letnią praktyką kupiecką przyjąłby jakąkolwiek posadę handlową lub biurową. Łaskawe oferty Kurjer Poznanski zdr 31 157

Inteligentna

38. do 57-letniej, długie świadectwa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznanski zdg 30 675

Książkowa

przyjmie posadę najchętniej handlu. Oferty Kurjer Poznanski zdg 30 670

Hotelowa

zarządzająca przyjmie posadę. — Oferty Kurjer Poznanski zdg 30 671

Krawcowa

samodzielną poszukuje posady po domach. Oferty Kurjer Poznanski zdg 30 832

Krawcowa

dzielna szuka pracy poza dom. — Podgórna 5, I. piętro zdg 30 850

Poszukuję

posługi popołudniowej. Oferty Kurjer Poznanski zdg 29 664

Panienska

wyuczona szyć i kroju damskiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznanski zdg 30 024

Dekorator

potrzebny zaraz branża papierniczej. „Zorza”, św. Marcina 31. zdg 30 810

Garderobiarz

potrzebny gotówka 500, oddam, sprzedaż wyrobów tytoniowych. Oferty Kurjer Pozn. zdg 31 084

Pomocnik

gastronomiczny potrzebny do nocnego lokalu, gwarancja 300—500. Oferty Kurjer Poznanski zdg 31 085

Pokoik

za posługę, pl. Bernardyński 2, mieszkanie 9. zdg 30 308

Hafciarki

dzielne na standardy potrzebne zaraz. Św. Marcina 7, m. 18. zdg 31 080

Domokrążni

artykuł pierwszej potrzeby potrzebni. Skarbowska 20, m. 8. zdg 31 111

Marszantka

wykwalifikowana do pierwszorzędnej maszyny zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznanski zdg 31 026

Marszantka

samodzielną potrzebną. Oferty Kurjer Poznanski zdg 31 022

Stebnerka

dobra zaraz Stary Rynek 89, mieszkanie 3. zdg 31 019

300 zł miesięcznie

mogą zarobić inteligentni panowie i panie rozpowszechnianiem artykułu bezkonkurencyjnego — potrzebnego w każdej rodzinie. — Zgłoszenia Plac Wolności 3, m. 8, od 11—1 i 4—6. Pg 3 320 9.94

Slużaca

z samodzielnym gotowaniem, na prowincję, pe. sja 20. Zgłoszenia Górna Wiedla 15, kolonjalka. zdg 31 064

Torfiarz

z własną maszyną i prasą potrzebny na majątność Popowice pod Inowrocławiem. zdg 1 084

Slużący - szofer

samotny, wysłużony wojskowy z najlepszymi świadectwami znajduje miejsce w Warszawie od 1 czerwca. Zgłoszenia dnia 5 marca między 14—16 lit. S. S. Poznań, Bazar. zdg 29 984

Egzystencja

Wytwórnie cukierków w Poznaniu zaprowadzona kompletnie urządzona korzystnie zaraz oddam objęcie 1 000. Oferty Kurjer Poznanski zdg 29 974

Podróżniaczka

kupca przedstawiciela, odpowiedzialnego prowincji składy kolonialne, drogerijne poszukuje. Podczaski, Artyleryjska 6, 8—9 rano, telefon 57-26. zdg 30 157

2 WOJNE MIEJSCA

Osoba
do sprzedaży pieczywa na targach zaraz potrzebna. Kaucja wymagana Zgłoszenia Oredownik zdr 30 844

Inżynier - mechanik

specjalista ciepłoty, lat 35, obecnie samodzielny kierownik zakładu fabrycznej i dużej kotłowni, zasilałby elektrownie, zmiany posiad. Oferty pod „Inżynier ciepłoty” do Agencji „PAR”, Poznań, Marcinkowskiego 11, 54.38

Uczennica

do szyć potrzebna. W. Garbary 12, m. 3. zdg 30 557

Stenotypistka

pierwszorzędna biegła z dokładną znajomością stenografii polskiej niemieckiej przez poważną firmę od 1 kwietnia 1934 poszukiwana. Uwzględnia się tylko pierwszą siłę. Zgłoszenia z życiorysem i podaniem pensji do Kurjera Poznanski. Tr 265

Czeladnik piekarski

otrzyma prace za wypóczenie 2 tys. zł późniejsze objęcie piekarni nie wykluczone. Zgłoszenia do Kurjera Poznanski zdg 30 817

100 zł

dziennie zarobi każdy sprzedając nowości 2 zł na kolekcje próbna przesyłać P. K. O. Nr. 208 063. zdg 30 812

Podróżniaczka

inkasent potrzebny z kaucją. Pałac kawy, ulica Dąbrowskiego nr. 83/85. zdg 30 678

Sekretarza (kę)

poszukuje reprezentacja firmy zagranicznej od 1 kwietnia rb. wymagana znajomość języka polsko-niemieckiego ewentl. francuskiego. Wnioski z życiorysem skierować należy do Kurjera Poznanski zdg 30 794 i dołączyć